

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/wydawnictwo/o-ksiazkach/poczytaj/nie-tylko-o-ksiazkach/103971,Nieodkryta-Zaglada.html>

27.02.2026, 02:03

(Nie)odkryta Zagłada

Rozmowa z dr Joanną Talewicz-Kwiatkowską o Zagładzie Romów i Sinti.

03.08.2020



Upamiętnienie na terenie Babiego Jaru w Kijowie (fot. Maciej Foks)

Dopiero w 1982 r. Republika Federalna Niemiec uznała Romów i Sinti za ofiary polityki narodowego socjalizmu – mówi dr Joanna Talewicz-Kwiatkowska, adiunkt w Instytucie Studiów Międzykulturowych na Uniwersytecie Jagiellońskim i pracownik Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, w rozmowie przeprowadzonej w 76. rocznicę zagłady więźniów Zigeunerlager w KL Auschwitz II (rozmowa została przeprowadzona w 2020 roku).

Mówimy o Zagładzie Romów i Sinti. Czy określenie Cyganie wychodzi z użycia?

W 1971 r. odbył się pierwszy światowy kongres Romów i na nim ustalono, że słowo Romowie jest tym właściwym, którego powinniśmy używać w celu identyfikacji tej grupy. W Polsce taka sugestia istnieje od lat dziewięćdziesiątych. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że termin Cyganie nie pochodzi z języka romskiego. Nazwa ta została przez Europejczyków nadana Romom krótko po ich przybyciu do Europy. Romowie przyczynili się do popularyzacji określenie Cyganie, ponieważ sami go używają do dziś. Niemniej jednak trudno zapomnieć o negatywnym znaczeniu tego słowa, dlatego też sugeruje się, by nie posługiwać się nim w przestrzeni publicznej. Osobiście zdecydowanie wolę określenie Romowie. Natomiast nie czuję się urażona, kiedy ktoś w rozmowie ze mną stosuje termin Cyganie czy Cyganka, tym bardziej że w wielu językach, np. w języku hiszpańskim, pojęcie to nie ma konotacji negatywnych. Dlatego też wielu Romów mieszkających w Hiszpanii używa określenia Cyganie (Gitanos) znacznie częściej niż Romowie. Warto dodać, że

oprócz terminu Cyganie i Romowie istnieją inne, takie jak np. Kełderasze, Lowarzy czy Sinti (mieszkający głównie w Niemczech i Austrii). Rzadko się o tym mówi, ale Romowie nie tworzą monolitu. To niezwykle różnorodna w wielu aspektach, także kulturowych i językowych, mniejszość.

Przez wieki były utrwalane stereotypy dotyczące Romów: te piękne i romantyczne, lecz także negatywne.

Niezależnie od tego, czy mówimy o stereotypach pozytywnych czy negatywnych, ich efekt jest jednakowy. Zniekształcając, pokazują nie do końca prawdziwą rzeczywistość. Romantyczne obrazki prezentujące wolnych wędrowców, tańczących przy ognisku mają również negatywne konsekwencje, ukazują bowiem Romów jako lekkoduchów. To zaś w żaden sposób nie odnosi się do takich wartości jak edukacja, praca czy odpowiedzialność. Podobna sytuacja dotyczy kobiet romskich, cygańskich kusielek. Taka seksualizacja była mocno utrwalona w sztuce romantycznej.

Z drugiej strony mamy piękne flamenco związane z Hiszpanią, ale kojarzone też z Romami.

Przyzna Pan, że stosunkowo niewiele osób wie, że to Romowie przyczynili się do jego ogromnego rozwoju. To właśnie w Andaluzji, w której mieszkają, można posłuchać najlepszego flamenco. Niektórzy Romowie z tego regionu twierdzą nawet, że ten gatunek muzyki jest romski, a nie hiszpański. Nie do końca się z tym zgodzę. Na flamenco miało wpływ wiele kultur, choć rzeczywiście rozwój tego gatunku muzyki przypada na okres niezwykle intensywnych prześladowań Romów w Hiszpanii, kiedy zeszli oni do podziemia i przez muzykę wyrażali swoje cierpienie oraz żal z powodu fatalnej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Nie mogli się wówczas nawet określać jako Gitanos, tylko jako Nowi Kastylijczycy, co miało wykorzenić ich z romskości. Nie wspomnę już o zakazie posługiwania się językiem romani czy gromadzenia się we wspólnotach. Tendencje antycygańskie w społeczeństwach europejskich wiązały się ze stereotypami, np. braku odpowiedzialności, czym jest niejednokrotnie tłumaczony nomadyzm romski, a raczej rzekomy nomadyzm, ponieważ nie wszyscy prowadzili wędrowny tryb życia. Być może nomadyzm był po prostu strategią związaną z przetrwaniem, np. kiedy sama obecność na terenie danego państwa była dla Romów przestępstwem. W XVI w. pojawiły się bowiem regulacje mające na celu pozbycie się tej grupy z określonego terytorium.

W czym przejawiała się rzekoma ucieczka przed odpowiedzialnością?

Nomadyzm wiązano z unikaniem obowiązku płacenia podatków, lecz także z ukrywaniem podobno porwanych dzieci, które Romowie mieli ponoć wykorzystywać do żebrania. W późnym średniowieczu rozsiewano ponadto plotki, że Romowie wykuli gwóźdź, którym Chrystus został przybity do krzyża, albo że są oni efektem orgii między diabłem a Cyganką. Podzielano również pogląd, że Romowie przejawiają wrodzoną niechęć do edukacji oraz naturalne skłonności do popełniania przestępstw, najniższa pozycja społeczna zaś jest wynikiem ich niechęci do integracji z europejskimi społeczeństwami większościowymi. Zresztą takie przekonanie dominuje także obecnie. Można powiedzieć, że w dawnych czasach przypisywano im – i nadal przypisuje się – dewiacyjne cechy, które stoją w opozycji do dominujących wartości. Takie stereotypy niełatwo wykorzenić w procesie edukacji, gdyż są dziedziczone społecznie i kulturowo. Poza tym brakuje alternatywy, czyli rzetelnej edukacji na temat historii i źródeł stereotypów, na których niestety opiera się współczesna wiedza o naszej mniejszości.

Jak kształtowała się sytuacja na terenach niemieckich?

Negatywne tendencje w społeczeństwie niemieckim utrzymywały się od XVI w., kiedy Romowie musieli uciekać przed prześladowaniami do Polski. Rezultatem tego jest obecność na naszych ziemiach grupy Polska Roma, z której pochodzę, mocno związanej kulturowo z grupą niemieckich Sinti.

Do których stereotypów odwoływała się NSDAP?

Narodowi socjaliści przekształcili sferę stereotypów w ogólną kategorię, nazywaną *asocial*. Do grupy aspołecznych zaliczono Romów. Zwracano uwagę na skłonność do popełniania przestępstw, obciążenia dla państwa *etc.* Wzmacnianie wizerunku wroga stanowiło sprawę nadrzędną. Musimy pamiętać, że Niemcy przed wyborami to kraj upokorzony po I wojnie światowej, z ogromnymi kwotami reparacji do zapłacenia i trudnościami gospodarczymi po kryzysie ekonomicznym. Wskazywanie tych, którzy są jakimkolwiek obciążeniem dla budżetu i stwarzają pewne problemy, dawało pole do działania populistom, którzy na tych stereotypach budowali politykę antycygańską. Już w 1935 r. zaczęły obowiązywać ustawy norymberskie, które obejmowały Romów i Sinti prawie w tym samym zakresie co Żydów.



Pomnik ku czci pomordowanych Sinti i Romów w Berlinie (fot. Maciej Foks)



Fragment pomnika ku czci pomordowanych Sinti i Romów w Berlinie z nazwą obozu Lety (fot. Maciej Foks)



Upamiętnienie ofiar na terenie byłego obozu KL Mittelbau-Dora (fot. Maciej Foks)

W 1936 r. w Berlinie było wydarzenie, które miało stworzyć propagandowy miraż zagranicznym gościom.

Ma Pan zapewne na myśli igrzyska w Berlinie. Zniknęły wówczas plakaty antysemitki, ale plan był taki, by pozbyć się z przestrzeni publicznej wszystkich tych, którzy mogą w jakiś sposób zakłócić pejzaż pięknej stolicy. W tym celu utworzono obóz przejściowy Marzahn, gdzie przesiedlono berlińskich Romów.

Romowie osiągnęli przecież piękne sukcesy sportowe.

Przykładem jest Johann Trollmann, który w 1933 r. zdobył tytuł mistrza Niemiec w boksie (waga półciężka). Odebrano mu tytuł mistrzowski. Nie mógł też reprezentować Niemiec w igrzyskach olimpijskich. W 1942 r. trafił do obozu koncentracyjnego Neuengamme, gdzie zginął.

Zagrożenie ze strony Romów próbowano uzasadniać naukowo.

Trzeba było w jakiś sposób przekonać społeczeństwo do tego, że państwo powinno zająć się tymi osobami, w stosunku do których istnieje podejrzenie, że żadne praktyki czy rozwiązania nie spowodują zmiany ich zachowania, ponieważ pewne cechy mają podłoże genetyczne. I w tym wypadku dostrzegamy istotną niekonsekwencję. Przecież Romowie wywodzą się z Indii, czyli są Aryjczykami, a komentarz do ustaw norymberskich wyraźnie sytuuje ich na dole struktury społecznej. Odmawia się im człowieczeństwa i mówi się o nich jako o tych, którzy obok Żydów stanowią zagrożenie dla krwi aryjskiej. Postanowiono więc pogrupować Romów i Sinti wedle opracowanych wcześniej kryteriów, oddzielić grupę najczystszych rasowo, zamknąć ją w rezerwacie i prowadzić badania, by znaleźć najczystsze cechy aryjskiej. W latach trzydziestych XX w. w Urzędzie Zdrowia Rzeszy powstał Instytut Badań nad Higieną Rasową i Biologią Populacyjną (Rassenhygienische und Bevölkerungsbiologische Forschungsstelle). Funkcję szefa tej instytucji powierzono psychiatrze Robertowi Ritterowi. Wówczas narodowi socjaliści przywołali dziewiętnastowieczne teorie rasowe. Prym wiodły badania antropometryczne. W 1941 r. Ritter ogłosił swój raport, według którego 10 proc. Romów z grupy Sinti i Lalleri nadaje się do ocalenia i prowadzenia badań rasowych. Natomiast 90 proc. Romów to tzw. cygańscy mieszańcy, którzy mają cechy wręcz zagrażające bezpieczeństwu społecznemu, i dlatego należy ich fizycznie zlikwidować. Na podstawie tych badań powstała ogromna baza danych z informacjami o Romach. Dokumenty były po wojnie przechowywane w archiwach uniwersytetu w Tybindze. W okresie powojennym odmówiono Romom dostępu do tych materiałów.

Oślawioną postacią jest współpracowniczka Rittera.

To prawda. Ewa Justin przygotowywała pracę doktorską o romskich dzieciach. Opisywała w niej ich cechy pierwotne. Po zakończeniu badań wszystkie dzieci, które badała, trafiły do KL Auschwitz, gdzie zginęły. Trudno doszukiwać się jakiegokolwiek konsekwencji w polityce narodowych socjalistów. Nie starali się czegoś dowiedzieć. Po prostu formułowali tezę i chcieli ją naukowo uzasadnić. Interesował ich tylko wynik sankcjonujący pewne działania. Po wojnie Justin, podobnie jak wielu oprawców Romów i Sinti, uniknęła odpowiedzialności i aż do śmierci w 1966 r. kontynuowała swoje badania.



Nadir Dedić, ocalały z obozu Jasenovac. Zamordowano 81 członków jego rodziny. W 1970 roku był inicjatorem pomnika romskich ofiar w Žeravicy w Bośni i Hercegowinie, w ówczesnej Jugosławii. (fot. Maciej Foks)



Upamiętnienie na terenie Babiego Jaru w Kijowie (fot. Maciej Foks)



Polscy żołnierze przed pomnikiem pomordowanych Romów i Sinti na terenie byłego obozu Mauthausen (fot. Maciej Foks)

Jak wyglądała sytuacja Romów na terytoriach okupowanych oraz w państwach satelickich III Rzeszy?

Los Romów i Sinti w czasie II wojny światowej w dużej mierze zależał od polityki zarządcy terytorium, na którym mieszkali. Z krajów okupowanych przez Rzeszę byli, od 1943 roku, deportowani do Zigeunerlager w KL Auschwitz II. Osadzano ich również w innych obozach, takich jak Dachau, Ravensbrück czy Buchenwald. W państwach satelickich także powstały miejsca uwięzienia. Tak było np. w Protektoracie Czech i Moraw gdzie utworzono obozy przejściowe w Letach i w Hodoninie. Stamtąd wysłano Romów do KL Auschwitz. W Niezależnym Państwie Chorwackim Romowie byli deportowani do obozu koncentracyjnego Jasenovac. To ten kraj w 1941 r. ogłosił, że na jego obszarze nie ma już Romów, ponieważ wszyscy zostali zamordowani. Około 25 tys. rumuńskich Romów deportowano do Transnistrii, gdzie ponad 11 tys. z nich zginęło.

Jaki był los polskich Romów w okresie okupacji niemieckiej?

Trzy z czterech żyjących ówczesznie grup polskich Romów prowadziły nomadyczny tryb życia. Osoby te ukrywały się w lasach. Okupant zastosował program pozaobozowej eksterminacji. Zabijano tych ludzi w miejscach, w których ich znajdowano. Podobny los spotkał Romów osiadłych. Przykładem jest mord w Szczurowej. Zamieszkiwała tam grupa około 130 Romów bardzo dobrze zintegrowanych ze społecznością lokalną. Wśród nich znajdowali się ci, którzy stworzyli popularną tam orkiestrę, często obecną na weselach miejscowej ludności. Były też małżeństwa mieszane. W Szczurowej 3 lipca 1943 r. pojawili się żandarmi niemieccy oraz policjanci granatowi. Razem z nimi przybył żandarm niemiecki Engelbert Guzdek, który był głównym sprawcą tragicznych wydarzeń, zabijał Romów ze Szczurowej strzałem w tył głowy. Według informacji zawartych w publikacji *Guzdek, kat Powiśla*, aby oszczędzić amunicji,

mordował niemowlęta trzymając je za nóżki i uderzając ich główkami w ścianę kaplicy cmentarnej. Choć ludność miejscowa stanęła w obronie tej zbiorowości, nie udało się jej ochronić. W ciągu kilku godzin zastrzelono 93 osoby. Ocalała z masakry w Szczurowej Krystyna Gil żyje do dziś w Krakowie. Pozaobozowa eksterminacja spowodowała, że obecnie trudno jest określić dokładną liczbę ofiar. W Polsce wspomina się o około dwustu masowych mogiłach, które do tej pory odnaleziono w lasach, m.in. dzięki Jerzemu Ficowskiemu. Opublikował on informacje o prawdopodobnych miejscach, gdzie mogą się znajdować groby. Utrzymywał kontakt z grupami wędrownymi, m.in. z Papuszą, której talent odkrył. Wówczas usłyszał historie o masowych mordach Romów. Nie mamy jednak pewności, czy ujawniono wszystkie miejsca kaźni. Nie wiadomo też, czy w mogiłach zbiorowych, gdzie grzebano Żydów, nie ma także Romów. Na terenie dzisiejszej Białorusi czy Ukrainy, gdzie również eksterminowano Romów poza obozami, takich badań w ogóle nie prowadzono.

Świadkiem pozaobozowej eksterminacji była również romska Irena Sendler.

Cieszę się, że Pan o niej wspomina. Alfreda Markowska wywodziła się z grupy wędrownych Romów, którzy w 1941 r. obozowali w lesie w okolicach Białej Podlaskiej. Kiedy Alfreda poszła do pobliskiej miejscowości po jedzenie dla swojej grupy, wymordowano całą jej rodzinę. Tylko ona przeżyła. Została osadzona w getcie w Lublinie, następnie przewieziona do Łodzi i Bełżca, skąd uciekła. Markowska osiedliła się w Rozwadowie, gdzie dostała pracę na kolei. Wystawiono jej dokument, dzięki któremu uniknęła łapanek. Sens życia po śmierci najbliższych odnalazła w ratowaniu życia innych. Mówi się o tym, że ocalała około 50 dzieci żydowskich i romskich. Z tego względu rzeczywiście jest porównywana do Ireny Sendler, choć w przeciwieństwie do pani Ireny nie stała za nią żadna organizacja. W 2006 r. Alfreda Markowska została odznaczona przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Mimo tego wyróżnienia jej historia nie zyskała takiego rozgłosu w Polsce i Europie, a powinniśmy się tym chwalić jako Polacy. Być może takie wywiady, publikacje oraz film, który mam nadzieję, że wreszcie powstanie, przyczynią się do popularyzacji postaci pani Alfredy, która żyje wśród nas i liczę na to, że będzie z nami jeszcze przez wiele lat.

Wspomniała Pani o gettach.

Praktyką było również umieszczanie Romów w gettach dla Żydów. W powiecie warszawskim wydano specjalne zarządzenie, opublikowane przez okupanta w gadzinówce „Nowy Kurier Warszawski”: *Razem z Żydami Cyganie za murami*. Z gett Romowie byli dołączani do transportów żydowskich i deportowani do obozów śmierci.



TU, W KWARTALE ULIC:
SULZFELDER STR.
(WOJSKA POLSKIEGO),
KONDRADSTR.
(GŁOWACKIEGO),
KRIMINALSTR.
(STAROSIKAWSKA)
I BLECHGASSE
(OBRONCÓW WESTERPLATTE).
OD 5 XI 1941 R. DO 12 I 1942 R.
ISTNIAŁ OBOZ DLA CYGANÓW
(ZIGEUNERLAGER).
OKUPACYJNE WŁADZE
NIEMIECKIE ZAMKNIĘŁY W NIM
5000 ROMÓW Z POGRANICZA
AUSTRO-WĘGERSKIEGO
(BURGENLANDU).
WSKUTEK CHOROBY I EGZEKUCJI
ZMARŁO PONAD 600 WIĘZNIÓW
POZOSTAŁYCH MIESZKAŃCÓW
OD 5 DO 12 I 1942 R.
NIEMCY ZAGAZOWALI
W OBOZIE ZAGŁADY
KULMHOF AM NER
(W CHELMNIE NAD NEREM)

AT THIS SITE, GERMAN
AUTHORITIES ESTABLISHED
A CAMP FOR GYPSIES
(ZIGEUNERLAGER)
IN THE AREA BORDERED BY
SULZFELDER STR.
(WOJSKA POLSKIEGO),
KONDRADSTR.
(GŁOWACKIEGO),
KRIMINALSTR.
(STAROSIKAWSKA)
I BLECHGASSE
(OBRONCÓW WESTERPLATTE)
STREETS.
OF THE 5000 ROMA MEN,
WOMEN AND CHILDREN
DEPORTED FROM AUSTRIA AND
INCARCERATED HERE BETWEEN
NOVEMBER 5, 1941 AND JANUARY
12, 1942, OVER 600 DIED FROM
DISEASES OR WERE MURDERED
IN THE CAMP. THE REMAINING
WERE GASED IN THE DEATH
CAMP AT KULMHOF AM NER
DURING THE WEEK
OF JANUARY 5 TO 12, 1942.

MASKARAL ANDE BUT DROMA:
SULZFELDER STR.
(WOJSKA POLSKIEGO),
KONDRADSTR.
(GŁOWACKIEGO),
KRIMINALSTR.
(STAROSIKAWSKA)
I BLECHGASSE
(OBRONCÓW WESTERPLATTE)
KATAR O 5 XI 1941 BERŚ ŻI KO
O 12 I 1942 BERŚ SAS KOTE
ROMANO LAGERI
(ZIGEUNER LAGER).
MANUŠA NIAMCOSKRE
PHANDADE ANDE 5000 ROMEN
KATAR O UNGRO TAJ ANDAJ
AUSTRIA. KATAR O NASVALIMO
O MUDARIMO MULE
O PRAL 600 MANUŠA.
SO A SILE KARING. MANUŠA
ANDO DIES MAŠKAR
O 5 ŻI KO 12 I 1942 BERŚ
O NIAMCO MUDARDAS
ANDO GAZO KADO SAS ANDO
LAGERI KULMHOF AM NER.

Urząd Miasta Łodzi

Upamiętnienie w Łodzi, na terenie byłego Zigeunerlager w Litzmannstadt Ghetto (fot. Maciej Foks)

● Na tym cmentarzu spoczywa ponad 700 Cyganów (Sinti i Roma) z Burgenlandu deportowanych przez nazistowskie władze III Rzeszy jesienią 1941 roku i zmarłych w obozie cygańskim w getcie łódzkim z głodu, chorób i wyczerpania. Pozostałych 4300 deportowano do obozu w Chełmnie nad Nerem i zamordowano w styczniu 1942 roku.

Upre ada temetishi dschi pedar 700 Roma paschlön (Roma taj Sinti) andar o Burgenland save le nacijengere birovtschagendar le III. rajipestar ando terno dschend 1941 adaj orde ledschim ule taj ando logeri Litzmannstadt andi bok, nasvalipe taj khinjaripe mule. O prik atschime 4300 ando logeri Kulmhof am Ner ledschim taj ando jeneri 1942 murdarde ule.

Auf diesem Friedhof ruhen über 700 Zigeuner (Sinti und Roma) aus dem Burgenland, die durch die Nazibehörden des III. Reiches im Herbst 1941 hierher deportiert wurden und im Zigeunerlager im Ghetto Litzmannstadt an Hunger, Krankheit und Erschöpfung starben. Die übrigen 4300 wurden ins Lager in Kulmhof am Ner deportiert und dort im Jänner 1942 umgebracht.

Tablica na cmentarzu żydowskim w Łodzi, gdzie spoczywają ofiary Zigeunerlager w Litzmannstadt Ghetto (fot. Maciej



Upamiętnienie na terenie Lasu Rzuchowskiego, gdzie znajdują się zbiorowe mogiły ofiar ośrodka zagłady Kulmhof (fot. Maciej Foks)

Obóz dla Romów istniał na terenie getta we włączonej do Rzeszy Łodzi.

Obóz cygański utworzono tam w 1941 r. Deportowano w to miejsce 5 tys. Sinti z Burgenlandu, czyli jednego z krajów związkowych w Austrii, zlikwidowanego po Anschlussie i włączonego do okręgów Rzeszy. Teren otoczono drutem i wodą. Oddzielono Romów od Żydów i to stanowiło różnicę w porównaniu z gettem warszawskim. W obozie przebywali Sinti, którym skonfiskowano majątek. Po wybuchu epidemii tyfusu plamistego Niemcy zabili wszystkich w ośrodku zagłady Kulmhof.

Pierwsi Romowie zostali uwięzieni w KL Auschwitz, zanim utworzono Zigeunerlager w Birkenau.

W Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau znajdują się dokumenty dotyczące obecności Romów w obozie macierzystym, deportowanych do Auschwitz od 1941 r. Pochodzili głównie z okupowanej Polski, Protektoratu Czech i Moraw oraz III Rzeszy. Trafił tam m.in. mój wuj, Edward Paczkowski, który związany był z polską organizacją konspiracyjną. Jego zadaniem było przenoszenie rozkazów, meldunków oraz obserwowanie ruchu ciężarówek niemieckich. Sporządzał notatki, a następnie oddawał je przełożonym. Złożył przysięgę, że w sytuacji, kiedy zostanie złapany, nie wyda nikogo. Latem 1942 r. Edward Paczkowski został aresztowany wraz z bratem i kilkoma kolegami. Mimo tortur nie wydał nikogo. W Auschwitz został osadzony jako Polak, z kategorią więzień polityczny. Otrzymał numer obozowy 66485 i oznaczono go czerwonym trójkątem. Nie rozpoznano w nim Roma i prawdopodobnie dlatego udało mu się przeżyć. Edward Paczkowski przebywał również w obozie Buchenwald, Mittelbau-Dorze i Bergen-Belsen, gdzie doczekał wyzwolenia. Skrajnie wyczerpany trafił do sanatorium, gdzie z powodu kłopotów z płucami pozostawał na dłuższej rekonwalescencji. Chciał koniecznie wrócić do Polski, by sprawdzić, czy ktoś z rodziny przeżył okupację. Nie wiedział jeszcze, że Niemcy zabili jego najbliższych 2 sierpnia 1944 r. w Zigeunerlager. Przyjeżdżał później do Oświęcimia, jeśli zdrowie mu na to pozwalało. Kiedyś organizowaliśmy cykliczne zajęcia z grupami Polaków, Holendrów i Niemców. Wzbudziło to wielkie emocje. Niestety obecnie wuj nie ma już siły, aby uczestniczyć w tych spotkaniach. Powiedział mi kiedyś, że wolałby leżeć trzy tygodnie na twarzy, niż odwiedzać były obóz. Zapytałam, dlaczego dopiero teraz mi to mówi. Zdziwił się, że w ogóle pytam. Spotkania z młodzieżą i opowiadanie swojej historii traktował jako obowiązek.

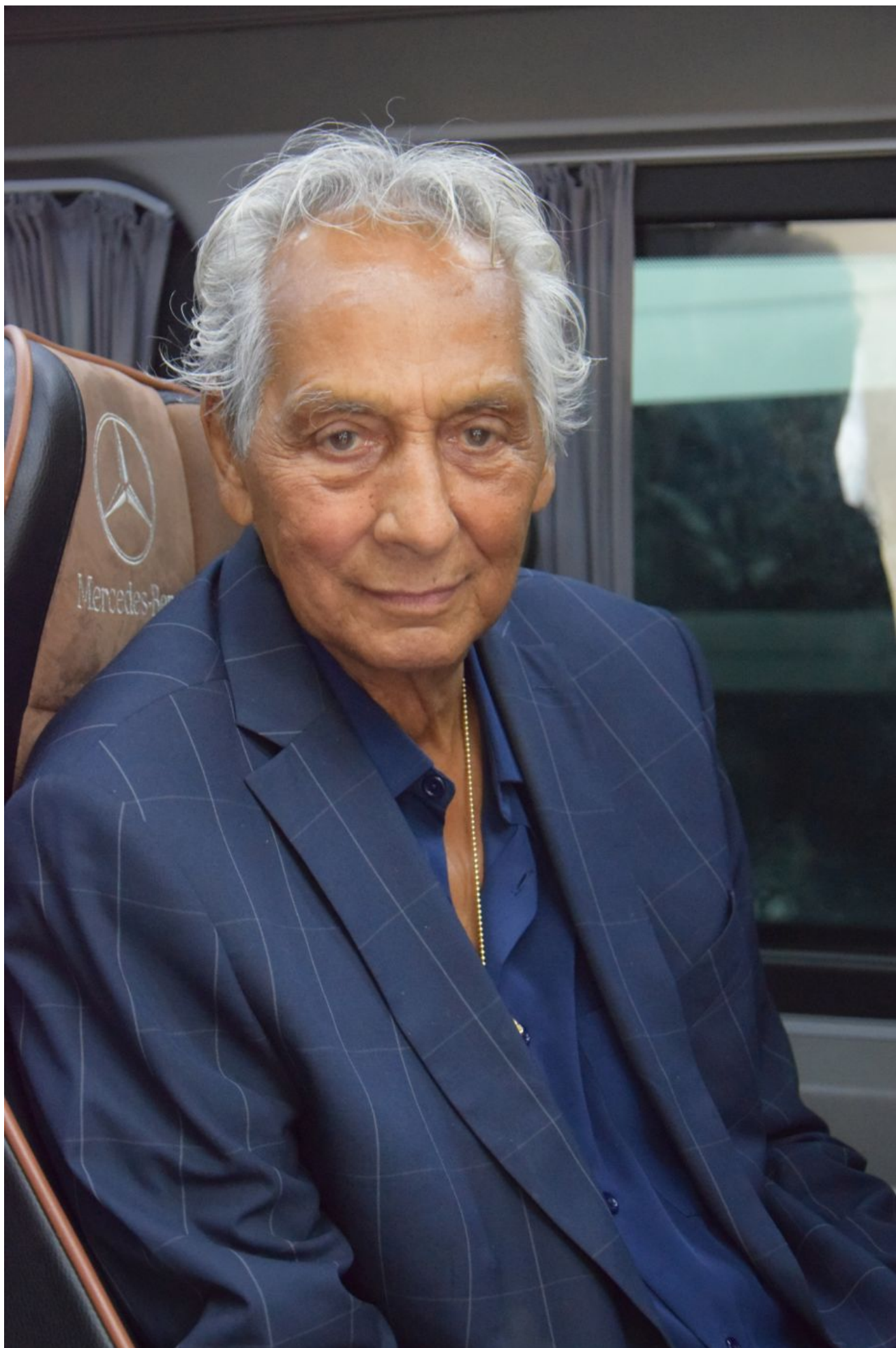
Rozmawiamy w 76. rocznicę zagłady więźniów Zigeunerlager na terenie KL Auschwitz II. Jak doszło do utworzenia tego specyficznego obozu?

Himmler 16 grudnia 1942 r. wydał tzw. Rozkaz Oświęcimski, który miał najtragiczniejsze konsekwencje dla Romów. Zgodnie z Auschwitz-Erlass Romowie powinni być deportowani do obozu koncentracyjnego. Rozporządzenie wykonawcze z 29 stycznia 1943 r. precyzowało, że tym obozem miał być KL Auschwitz. Warto w tym miejscu dodać, że rozkaz Himmlera uwzględniał wyjątki i wyłączenia z aresztowań (chodzi o grupę tzw. czystych rasowo Cyganów), jednakże nie stosowano się do tego i na śmierć zostali skazani wszyscy, także byli żołnierze Wehrmachtu oraz romscy kombataneci z I wojny światowej, uhonorowani medalami za waleczność. Pierwszy transport z Romami dotarł w to miejsce 26 lutego 1943 r. Obóz ten istniał kilkanaście miesięcy. Osadzeni pochodzili z terenu Niemiec, w tym z włączonej do Rzeszy Austrii, Protektoratu Czech i Moraw, okupowanej Polski. Były też deportacje z terenów Francji, Holandii, Jugosławii, Belgii, ZSRR, Litwy, Węgier, nieliczne grupy Romów z Hiszpanii i terenu Norwegii. Do Zigeunerlager deportowano około 23 tys. Romów i Sinti. W obozie rodziny romskie mogły mieszkać razem. Nie znamy powodów, dlaczego zastosowano wobec nich odmienne zasady. Höss w swojej autobiografii wspominał, że wśród więźniów rozgłaszano informacje o statusie internowanych. Jednak prawdziwym celem deportacji miała być ich koncentracja i szybka likwidacja. Czy rzeczywiście tak było, trudno powiedzieć. To jedna z hipotez. W nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r. obóz

zlikwidowano, a więźniowie zginęli w komorach gazowych.

29. JUN. 1944 8.7
Hyg.-bakt. Unters.-Stelle
der Waffen-SS, Südost
Auschwitz OS., am 29. Juni 1944.
46574/VIII/150
Anliegend wird übersandt: (12-jähriges Kind)
Material: Kopf einer Leiche entnommen am
zu untersuchen auf Histologische Schnitte
Name, Vorname:
Dienstgrad, Einheit: siehe Anlage
Klinische Diagnose:
Anschrift der einsendenden Dienststelle: H.-Krankenbau
Zigeunerlager Auschwitz II, B II e
Bemerkungen: Der 1. Lagerarzt
K.L. Auschwitz II
Mengele
SS-Hauptsturmführer
(Stempel, Unterschrift)
69/47
Zródło: Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

Zlecenie wystawione przez dr. Mengelego na przeprowadzenie w Instytucie Higieny SS badania histologicznego „głowy ze zwłok dwunastoletniego dziecka”, dostarczonej ze szpitala w obozie cygańskim BIIe w KL Auschwitz II (Zródło: Archiwum PMA-B)



Peter Höllenreiner, chrześcijanin Sinti z Niemiec, były więzień KL Auschwitz o numerze Z-3531 (fot. Maciej Foks)

Od maja 1943 roku lekarzem naczelnym Zigeunerlager był SS-Hauptsturmführer dr Josef Mengele.

Romowie i Sinti stanowili największą liczbę jego ofiar. Podczas wizyt na oddziale szpitalnym Mengele uwieczniał twarze cierpiących na nomę, fotografując je. Ponadto na jego polecenie sporządzano portrety chorych w różnych stadiach rozwoju choroby. Malował je czeski więzień Vladimir Zlamar. Warto również wspomnieć o Dinie Gottlieb, czeskiej Żydówce, którą deportowano do KL Auschwitz z getta w Terezynie. Była niezwykle utalentowana, co dostrzegł Mengele, który sprowadził ją do Zigeunerlager. Jej zadanie polegało na uwiecznianiu twarzy ofiar eksperymentów. Akwarele, które sporządziła, przechowywane są w zbiorach Muzeum Auschwitz. Ich kopie można obejrzeć w bloku 13 byłego obozu Auschwitz I, gdzie od 2001 r. znajduje się wystawa poświęcona Zagładzie europejskich Romów i Sinti.

Jakie to były eksperymenty?

Latem 1943 r. w Zigeunerlager pojawiła się niezwykle rzadka choroba, wspomniana noma (rak wodny). W miarę postępu procesu chorobowego następował ubytek w tkankach miękkich policzków, a w rezultacie obnażanie zębów, dziąseł i kości szczęk. Niemalże natychmiast po pojawieniu się choroby w Zigeunerlager badania nad jej przyczynami i ewentualnymi metodami leczenia rozpoczął Josef Mengele. Na jego polecenie dzieci zapadające na nomę były kwaterowane w baraku nr 22. Nadzór w nim sprawował więzień, światowej sławy pediatra z uniwersytetu w Pradze prof. Bertold Epstein, natomiast asystował mu dermatolog dr Rudolf Vitek (w obozie Weisskopf). Zwłoki dzieci zmarłych na nomę poddawano badaniom histopatologicznym. Wykonywano przy tym preparaty poszczególnych organów, a nawet konserwowano w słojach całe głowy, by następnie przekazać niemieckim instytutom medycznym.

Josef Mengele szczególnie interesował się bliźniętami jednojajowymi. Aby dowieść, że bliźnięta wychowywane razem zapadają na te same choroby, umieszczał dzieci w osobnym baraku i poddawał specjalnej diecie. Dokonywał także wymiennego przetaczania krwi między bliźniętami. Środki finansowe na te eksperymenty pochodziły z Instytutu im. Cesarza Wilhelma w Berlinie oraz od Niemieckiego Komitetu Badań Naukowych (Deutsche Forschungsgemeinschaft, DFG) przy poparciu prof. Ferdynanda Sauerbrucha. Instytut im. Cesarza Wilhelma zajmował się również badaniem mózgów dzieci romskich, wysyłanych przez Mengele. Lekarz interesował się także dziećmi o różnym zabarwieniu tęczówki oka. Więźniów uśmiercano, a następnie dokonywano wypreparowania gałek ocznych. Działania te były częścią projektu badawczego finansowanego przez DFG.

Zagładę Żydów określa się jako Holokaust lub Szoah. Czy istnieje podobny termin w odniesieniu do Zagłady Romów i Sinti?

Nie ma jednego określenia. W społecznościach romskich powstały pojęcia wywodzące się z ich języka. Ian Hancock, intelektualista romski ze Stanów Zjednoczonych, wprowadził do publicznego obiegu termin Porajmos, który został przyjęty, ale nie do końca upowszechnił się wśród samych Romów.

Dlaczego?

Istnieje kilkadziesiąt dialektów języka romskiego. W Macedonii słowo porajmos oznacza żebro,

ale już w dialekcie grupy Polska Roma pojęcie to jest rozumiane jako wchłanianie w sensie cielesnym i przez to ma konotacje seksualne. Dlatego Romowie z tej grupy nie stosują tego określenia. Podobnie ze względów językowych sformułowanie to nie jest używane przez Sinti. Romowie posługują się też terminem Holokaust. Profesor Yehuda Bauer uważa, że Romowie nie byli likwidowani z tych samych powodów co Żydzi. W moim przekonaniu nie można powiedzieć, że mordowano tylko Romów, którzy byli niezintegrowani czy stanowili obciążenie dla społeczeństwa. Jak się ma do tego Trollmann czy żołnierze sprowadzani z frontu posiadający wysokie odznaczenia? Pamiętam zażartą dyskusję prof. Bauera i Romaniego Rose'a, przewodniczącego Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów oraz członka Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, na ten temat podczas jednej z konferencji, zorganizowanej kilka lat temu przez Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau.



2 sierpnia 2019 r. Romani Rose, przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów, przemawia podczas uroczystości na terenie byłego KL Auschwitz II (fot. Maciej Foks)



**MIEJSCE PAMIĘCI
ROMÓW**

**OBOZU KONC.
OŚWIĘCIM-BRZEZINKA.
TYSIĄCE
MĘŻCZYZN, KOBIET
I DZIECI, WIĘZIONYCH
I TORTUROWANYCH
OFIAR NIEMIECKIEGO
FASZYZMU - ZGINEŁO
W TYM OBOZIE
KONC. BRZEZINKA -
OKRUTNIE MĘCZONYCH,
MORDOWANYCH
I ZAGAZOWANYCH.**

**UFUNDOWANY PRZEZ ZWIĄZEK
ROMA W NIEMCZECH 1973
V. ROSE O. BAMBERGER**

Tablica na pomniku na terenie byłego Zigeunerlager w KL Auschwitz II (fot. Maciej Foks)



Pomnik na terenie byłego Zigeunerlager w KL Auschwitz II (fot. Maciej Foks)

Jest słynne ujęcie filmowe kojarzone z Zagładą Żydów, jednak dotyczące Romów...

To ujęcie z transportu z Westerbork do KL Auschwitz. Przedstawia dziewczynkę wyglądającą z bydłęcego wagonu. Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych dzięki dziennikarce holenderskiej odkryto, że dziewczynka to Anna Maria Settela Steinbach, która nie była Żydówką tylko Sinti.

Alianci sądzili zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze, a świat dowiedział się wówczas wiele o ich czynach. Czy również o Zagładzie Romów? Czy osoby odpowiedzialne za morderstwa zostały ukarane?

Podaje się, że wymordowano około 70 proc. europejskich Romów. Żaden Rom nie został zaproszony jako świadek. Procesy były prowadzone na podstawie ustaw federalnych, które dotyczyły prześladowań na tle politycznym, rasowym, religijnym. Wykluczono Romów z procesów norymberskich, ponieważ stwierdzono, że byli oni prześladowani z powodu rzekomej aspołeczności. Odpowiedzialności nie poniósł ani wspomniany Robert Ritter, ani Ewa Justin, która do śmierci pozostała uznaną psycholog dziecięcą. Romowie nie doczekali się odszkodowań, nie byli rozpoznani jako ofiary, a stracili w czasie wojny dokumenty, stali się bezpaństwowcami. Nie stosowano wobec nich takich samych procedur jak wobec żydowskich ofiar Holokaustu. Nie wspomnę już o pomocy psychologicznej czy dziedziczeniu syndromu Zagłady w drugim czy trzecim pokoleniu.

W jaki sposób środowisko Romów próbowało zwracać uwagę na Zagładę?

W 1963 r. na archiwa pokazujące skalę Zagłady Romów natknął się Szymon Wiesenthal. Wspierał Romów w pojedynczych procesach. Najszybciej społeczność romska odrodziła się w Niemczech. Powstawały tam grupy, nawet nieformalne, mocno się angażujące, by sprowokować dyskusję o Romach. W latach siedemdziesiątych grupa Sinti niemieckich wtargnęła na teren byłego KL Auschwitz i postawiła nielegalnie pomnik, przy którym odbywają się co roku uroczystości. Dziś wygląda on rzecz jasna inaczej. W 1980 r. Romani Rose, lider społeczności romskiej, który podczas Zagłady stracił trzynaście osób, zamknął się wraz z grupą dwunastu osób, w tym z byłymi więźniami: Jakobem Bambergerem, Hansem Braunem i Franzem Wirbelem, na terenie byłego obozu Dachau i zorganizował protest głodowy, aby w ten sposób zwrócić uwagę opinii publicznej. Trudno było pominąć ten temat i media nagłośniły sprawę. W 1981 r. odbył się protest na terenie archiwum uniwersytetu w Tybindze, gdzie znajdowało się około 20 tys. teczek odnoszących się do historii Instytutu kierowanego przez Roberta Rittera. Po tych wydarzeniach zainteresowano się historią Romów i Sinti w okresie III Rzeszy. Wreszcie w 1982 r. ta grupa została uznana za ofiary polityki narodowego socjalizmu.

Na zakończenie zapytam o przykłady zarówno upamiętnień związanych z Zagładą Romów, jak i o dni pamięci. 2 sierpnia został ustanowiony Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti.

Pozytywnym przykładem jest upamiętnienie w Szczurowej, dokonane w latach sześćdziesiątych z inicjatywy polskiej społeczności lokalnej. Negatywnym przykładem są zaś czeskie Lety, gdzie na terenie byłego obozu dla kobiet i dzieci romskich zorganizowano chlewnię. Czesi długo nie uporali się z tym problemem. W 2005 r. Parlament Europejski wydał rezolucję nawołującą rząd czeski do usunięcia tej chlewni. To przykład, w jaki sposób można marginalizować historię Romów. Na szczęście chlewnia została niedawno zamknięta i trwają prace, które mają doprowadzić do powstania miejsca pamięci. Potrwają prawdopodobnie do 2022 r. Dzień Pamięci o

Zagładzie Romów i Sinti został ustanowiony przez polski parlament w 2011 r. Poza Auschwitz upamiętnione miejsca Zagłady Romów i Sinti są m.in. w Łodzi, Treblince, Bełżcu. Także miejsca pozaobozowej eksterminacji zostały upamiętnione dzięki działalności Adama Bartosza, pomysłodawcy Taboru Pamięci Romów. W Berlinie z inicjatywy Romaniego Rose'a od 2012 r. stoi pomnik upamiętniający Holokaust Romów i Sinti. Znajduje się niedaleko pomnika dotyczącego Holokaustu Żydów, blisko Bundestagu i Bramy Brandenburskiej. Warto również wspomnieć o inicjatywie „Dikh He Na Bister” („Patrz i nie zapomnij”), w ramach której setki młodych Romów z całego świata uczestniczą w zajęciach edukacyjnych o historii Romów oraz w uroczystościach upamiętniających.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Maciej Foks



dr Joanna Talewicz-Kwiatkowska

Doktor Antropologii Kulturowej. Pracowała w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Adiunkt w Instytucie Studiów Międzykulturowych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Współpracuje z Polskim Uniwersytetem na Obczyźnie w Londynie. Stypendystka Historical Dialogue and Accountability Program na Columbia University (2018). Uczestniczka Leadership Academy for Poland (2016). Stypendystka programu Fulbright (2015/2016), Tom Lantos Institute (2017), International Leadership Visitor Program (Women Leadership) oraz Marie Curie Conferences and Training Courses Multidisciplinary and Cross-National Approaches to Romany Studies a Model for Europe. Autorka, współautorka, redaktorka licznych publikacji poświęconych tematyce romskiej, m.in. *Romowie w KL Auschwitz. Prześladowania i masowa zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień* (2007), *Tożsamość Romów w procesach globalizacji* (2008), *Głosy Pamięci* (2011), *Wpływ aktywności finansowej Unii Europejskiej na położenie społeczne Romów w Polsce* (2013), *Transgresja w kulturze* (2014), *Kierunek przyszłość. 25 lat wolności i Romowie* (2015).

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Rozmowa